

- 1) Głównostawia Lohia - schotnicka - lat 35 - manipulator - niepatka
- 2) 29. VII. 1940 r. orestawiana i manipulacyjna jako uchodźczyni - do
- 3) Powiat Świdziński - rejonu Świdzińskiego - statnia stała Sośwa
 powiat 45 - później przeniesiono na powiat Świdziński.
- 4) Powiat był przyrodny był wśród lasów - teren bagnisty - domy były
 stawane z gąsienic dachów sosnowych przez „białogwardystów”
 oprawione i zniszczone - braki było niców - były w domach
 które później sami własnym pomysłem i kosztami remontu
 wano. W domu takim umieszczano po 8 osób - W zaleźności
 od niedowidza z jakiego pochodzili warunki higieniczne
- 5) były różne - przeważała inteligencja - 90% żydów 10% nas
 Polaków - dużo koczujących koczowniczo z Białoska - Białej
 Łąki, a także wolne zawody - wycieczki z części Polski
 przyjeżdżali przez Niemców - uchodźcy - W zaleźności ponow
 materialna uchowana tam wycieczki bez względu na
 wyznanie.
- 6) W styczniu po przywiezieniu na powiat [kazano 120 osobom
 w tym byłam z mężem i 3 letnim synem - przygotować się
 do dalszej drogi na siaralce - zatrudniano nas na
 barbie i wycieczki 2 tyg. 450 km woda na t.z. „Lumpas” -
 w dzień jedliśmy, noca dobijano do brzoju i wtedy można
 było coś nicco przygotować - jedliśmy jednak Sośwa - Tawda
 Gidym - po przyjeździe na miejsce, wyładowano nas brzoju
 ręki - kazano przygotować rękawy z futera i takie przez 10 tyg.
 mieszaliśmy w nich miano serce i zimna do końca
 wycieczki - choćby codziennie po kilku km - namyślił nas
 konie tak niezgodnie jak i kobiety i przez ten czas przygotować
 250 ton siano. Wycieczki z kółka możliwe ale nie
 pracowano za robotę, a za utrzymanie dziennie trzeba było

50 placie od 3 do 4⁷⁰ gr. ziemie. Z koncem wojensia uprosz
ny prworst - 65 km ² trola z bagazem i produktami na 3 dni
dwoje strygnanymy sie po ruciskach - bagnach - lasami
do Gwody (naki) gdzie byla karczka - tam 3 dni gledu bez
chleba w opakowaniu na reszte i potoutze - Gotem znow
2 tygodnie iszly w zimnie bo juz mroz i snieg a woda
stwarda. Na pocztku podzieleno nas - czex mazyzku
i samstne kochety, poryly o 10 km dalej do lasu na
wzrostle tam praco - przy "lesopowstae" - reszta na pocztku
w wartstach slobarskim - krawieckim - mielarskim -
Praco od 8 rano (zimna) do 5 ty popoludniu z godzina
prerwa na pliscie - normy wzglednie ale zarobki przy najwz
szym wynosily 120 r - inni do 20 mienicznic - tam praco
jaczyn na pocztku nie slano mleczna i mimos mroz
do 56^o trola bylo pracowac - kazdy byl jak moze, bo wole
nie byc chleba i kawy szarym do spasu nie wiecej nie
bylo, natomiast tytko paczki strygnywane od nowosci.

4) Wladze N. W. W. D - zaleznie od polity napelnienia czy komu
danta wzglednie potoscunlowaly sie do nas, z przetyku
faworyzowano przydow, wzglednie potoscunlowanie - pe tyrow do pra
cy - za spoznianie "prozet" za kradziej killeu ziemniakow
4 mieniczne wzglednie. - W dniach swiet, februaria w kielkie
i w wypanie w nas przekonania ze do Polki nie wosci
my, bo Polki nie bedzie i t. p.

8) Na pocztku narza lekarza zorganizowata szpital - 8624
ambulatorium i podaly wata miazg cudem lekarstwa.
Zmierzalosc 10 osob - (niek - sklerozja - schopenia sercowe)
9) Pacznowi z krajem i wzglednie utrzymawano - listy i paczki
dochozily przy pomocy szeregu szpilki naszym ludzian, ktorzy
dowoz ich organizowali.

10) Emigracja 1944 r. - Strajk ³ mlodości - 24 listopa
do po wielkich trudności zaimu ~~st~~ można było zaku
pić wagony - myślenie z myślą, ośb na polsku - w Bu
gubku już nas nie przyjęto i skierowano do Andriani
Ukrainy republiki - tam pracowaliśmy - koczowaliśmy - w
opole - bardzo ciężka praca w polu -
W lutym mogliśmy wyjechać do wojska do 3 Dywizji - w marcu
pierwsza ewakuacja - strajkujemy w wojsku do wojska
ale już nie zgodziliśmy na nas do drągdam -
Zostaliśmy tylko oddziałem likwidacyjnym, ale jednak
do P.S.K. zostaliśmy przyjęci.

8624

8624

Z. Gieburowski
20.11.1942